



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA

KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XXII: 2024

Grudziądz, dnia 15.05.2024 r.

Nr 15 (810)

1354. spotkanie

Jolanta Szulc

Media na przestrzeni wieków w Grudziądzu

Nasze spotkanie to historia, oczywiście w pigułce, historia mediów w Grudziądzu. Począwszy od XIX wieku do dzisiaj...

Rok 1826 rok, okazuje się ważnym rokiem dla rozwoju kulturalnego miasta Grudziądza. **8 lipca 1826 roku** ukazuje się pierwszy numer gazety **Der Gesellige Graudenzer Zeitung**. Założycielem tej gazety był **Carl Gotthilf Röthe**.

Kim był drukarz Carl Gotthilf Röthe? Urodził się w 1773 r. pod Halle w rodzinie nauczyciela wiejskiego, zmarł w 1859 roku. Obyczajem ówczesnych rzemieślników poznawał swój zawód drukarski, poprzez wędrowkę po różnych miastach. Ostatnim etapem tej wędrowki był Gdańsk, gdzie przepracował szereg lat oraz założył małą odlewnię czcionek. Ostatecznie osiedlił się w Grudziądzu i tam przez przeszło ćwierć wieku wydawał „Der Gesellige”. Nazwę tę wziął ze swojego rodzinnego regionu, gdzie w latach 1748-1764 ukazywało się pismo pod tytułem „Der Hallesche Gesellige”. To właśnie w Grudziądzu uruchamia pierwszą firmę drukarską, a wkrótce potem otwiera księgarnię.

Gazeta „Der Gesellige” została przyjęta z wielką radością przez mocno wówczas zgermanizowany Grudziądz a to dlatego, że prezentowała treści ściśle antypolskie. Grudziądz w tym czasie był największym na Pomorzu skupiskiem hakatystycznym. (Hakata to organizacja, która za cel postawiła sobie ostateczną germanizację ziem polskich w okresie pruskim). Gazeta propagowała typowy niemiecki nacjonalizm. Ciekawym faktem jest to, że gazeta w swoich artykułach nie prezentowała wiadomości politycznych, dlatego że w ówczesnym czasie rząd pruski pobierał za nie opłaty, tzw. „opłaty stemplowe”. Od 1833 r. „Der Gesellige” ukazywał się dwa razy w **tygodniu** (w środę i w sobotę), i pozostało pismem informacyjno-rozrywkowym, zamieszczając opowiadania, poematy, opowieści historyczne, anegdoty i zagadki, unikając treści politycznej. Ożywienie, polityczne, wpłynęło na zmianę pisma zarówno pod względem treści, jak i formy. Zapowiadano powiększenie objętości i zapewniano, że pismo w dalszym ciągu będzie miało na celu jedynie

uprzyjemnienie czytelnikowi spędzenia czasu i będzie omijało sprawy polityczne. Zmienił się wówczas jedynie podtytuł. Wraz ze zmianą objętości zwiększyła się ilość ogłoszeń. Zamieszczano ogłoszenia, przeważnie miejscowych władz sądowych, ogólno-administracyjnych i trochę ofert mieszkaniowych.

Dopiero od roku 1889 „Der Gesellige” zaczyna ukazywać się **jako dziennik**. Na redaktora „Der Gesellige” Rötthe ściągnął z Gdańska Wilhelma Schumachera, z zawodu siodlarza, wybitnie uzdolnionego samouka. Początkowy nakład pisma wynosił 200 egzemplarzy, a Schumacherowi udało się go podnieść do 500 egzemplarzy. Niestety Schumacher tylko krótki czas był redaktorem (druga połowa 1827 r.) i szybko powrócił do Gdańska, gdzie po wielu kłopotach finansowych, które nawet doprowadziły go do uwięzienia za długi, założył w 1831 r. własne czasopismo. Schumacher jako redaktor „Der Gesellige” wprowadził szereg zmian; starał się zainteresować miejscowych czytelników redagując pismo dowcipniej akcentując sprawy regionalne. Po opuszczeniu Grudziądza nie zerwał więzów z „Der Gesellige” i przysyłał do niego różne korespondencje, ale jego odejście i brak jego pióra spowodowały szybki spadek nakładu do dawnej liczby 200 egzemplarzy oraz do zwiększenia się przedruków z innych czasopism. Sam wydawca C. G. Rötthe nie ogłaszał swoich prac. Poza wydawaniem gazety Carl Gotthilf Rötthe wydaje również książki oraz różnego rodzaju broszurki. Przed śmiercią (1859), Carl Rötthe ustala, że pismo zostanie przejęte przez jego syna Gustawa. Gustaw jak przejmuje pismo łączy „Der Gesellige Graudenzer Zeitung” z „Graudenzer Anzaiger” innej gazety wydawanej też w Grudziądzu. W tym okresie w mieście, w którym dominuje prasa niemiecka, powoli zaczyna rozwijać się także dość znaczący polski ruch wydawniczy, jak np. Gazeta Grudziądzka Wiktora Kulerskiego, ale o tym opowiem później. W 1891 r. nastąpiła ważna zmiana organizacyjna w wydawnictwie. Po przeszło 30 latach rządów ustępował Gustaw Rötthe (urodził się w 1856 roku w Grudziądzu) i kończył się mariaż wydawnictwa z rodziną Rötthe. Nowym właścicielem było towarzystwo handlowe, składające się z reprezentantów rodzin wielkich przemysłowców miejscowych, a mianowicie: Alfreda Muscate z Gdańska, Wilhelma Muscate z Tczewa oraz Augusta Ventzkiego z Grudziądza. Finansowe zaangażowanie się wielkiego przemysłu prowadzi do dalszej ewolucji czasopisma, które odgrywać zaczyna coraz większą rolę w życiu gospodarczym regionu. W dalszym ciągu redakcja kładzie nacisk na krótkie informacje, szczególnie z zakresu gospodarki. Zwiększono częstotliwość ukazywania się pisma, które znowu, staje się dziennikiem i tym pozostanie już do końca swojego istnienia. Wobec decyzji traktatu wersalskiego o włączeniu Pomorza Gdańskiego do nowo powstałego państwa polskiego „Der Gesellige” próbuje przystosować się do nowej sytuacji i pozostać informacyjnym pismem dla ludności niemieckiej regionu. Władze polskie nie ułatwiają mu życia. Zmniejszyła się liczba odbiorców „Der Gesellige”, bo przecież setki tysięcy Niemców opuściło Pomorze jeszcze przed wejściem wojsk polskich.

Ówczesny rząd pruski początkowo zachęcał do przeniesienia się w obręb swojego państwa, obiecując pomoc finansową. Po krótkim czasie zmienił taktykę i zaczął wzywać do pozostania na dawnym miejscu. W dosyć dramatycznych, oko-

licznościach „Der Gesellige” opuścił Grudziądz i przeniósł się do Pily, wówczas pozostającej w obrębie państwa pruskiego. Przeniesienie przeprowadzono dosyć tajemniczo. W nowych warunkach, w Pile, nie odzyskał „Der Gesellige” dawnej świetności. Zachował dawną nazwę. Próbował zachować krąg dawnych czytelników na Pomorzu Gdańskim, ale szybko go utracił wobec trudności w regularnym dostarczaniu pisma. Jego nakład ustalił się w wysokości 10 000 – 11 000 egzemplarzy. Numer jubileuszowy w 1926 r. wyolbrzymiał stanowisko i znaczenie pisma. Okazję rzadkiego jubileuszu wyzyskano do wygrania atutów rewizjonistycznych. Wówczas „Der Gesellige”, był już skromniutkim pismem, jednym z wielu, i takim pozostał do końca swojego istnienia. Hitlerowcy po przejściu władzy w Niemczech opanowali również większość prasy. Nad tytułem „Der Gesellige” od roku 1937 zamieszczono napis, że jest to organ NSDAP. W 1942 r. hitlerowcy przenieśli pismo z Pily znowu do Grudziądza, gdzie też zakończyło swój żywot w styczniu 1945 r. razem z rządami hitlerowskimi. W okresie hitlerowskim posiadało wszystkie cechy przeciętnego pisemka partyjnego.





Gazeta Grudziądzka – własna grudziądzka gazeta polska

Wiktor Kulerski, dnia 30 września 1894 roku wydaje pierwszy numer dziennika pod nazwą „Gazeta Grudziądzka”.

Założycielem „Gazety Grudziądzkiej” był Wiktor Kulerski. Urodził się w 1865 r. w Grucie, a zmarł w 1935 r. w Owczarkach k. Grudziądzka. Z zawodu był nauczycielem, ale działał głównie jako dziennikarz, wydawca, działacz narodowy i społeczno-oświatowy oraz polityk. Blisko związany był z grudziądzkimi polskimi stowarzyszeniami i organizacjami. To on był założycielem w naszym mieście pierwszej polskiej drukarni i pierwszego polskiego wydawnictwa prasowego oraz pierwszej polskiej księgarni, która później stała się szeroko znana jako Księgarnia Wysyłkowa Wiktora Kulerskiego. W latach 1903-1911, przez dwie kadencje, reprezentował jako poseł polskie społeczeństwo Pomorza, w Parlamencie Rzeszy Niemieckiej w Berlinie, W 1912 r. z jego inicjatywy została zorganizowana jedyna w dziejach Grudziądzka partia polityczna, która zasięgiem swojej działalności obejmowała wszystkie ziemie zaboru pruskiego. Chodzi tu o Katolicko-Polską Partię Ludową (K-PPL).

Wydanie „Gazety Grudziądzkiej” okazuje się strzałem w przysłowiową dziesiątkę, i dziennik bardzo szybko zdobywa ogromną popularność na tutejszym rynku. Wiktor Kulerski przy obecnej ulicy 23. Stycznia pod numerem 14 zaczyna wydawać własną polską gazetę, (gdzie w wynajętych pomieszczeniach magazynowych stolarni Karola Hapkiego w latach 1894-1898 mieściła się drukarnia Wiktora Kulerskiego i tu w dniu 2 X 1894 r. ukazał się pierwszy numer „Gazety Grudziądzkiej”).

Początkowo Kulerski posiadał tylko 2 ręcznie napędzane maszyny drukarskie – jedną do gazet i drugą do wizytówek i kart ślubnych. W Grudziądzu w tym czasie nie było jeszcze prądu elektrycznego (elektrownia powstała dopiero w latach 1898-1899). Naciski wrogo nastawionych Niemców do działalności Gazety Grudziądzkiej spowodowały, że właściciel wypowiedział Kulerskiemu z dniem 1 kwietnia 1898 umowę o wynajem lokalu. Kulerski odkupił od małżeństwa de la'Grange, budynku pod numerem 2 i 3 przy Rynku Zbożowym obok stolarni Hapkiego i urządził tam nową drukarnię „Gazety Grudziądzkiej”. Nabyta posiadłość o powierzchni 2500 m² składała się z dwóch piętrowych budynków przy ulicy, budynku gospodarczego, szopy i ogrodu. Nowe pomieszczenia umożliwiały na wygodne rozmieszczenie urządzeń technicznych drukarni. Urządzono należycie redakcję i administrację. W 1901 r. Kulerski instaluje 16. stronicową maszynę rotacyjną (25000 gazet w ciągu godziny). Nabywa także 3 maszyny dociskowe do druku obrazów kolorowych. W okresie od 1898 do 1912 r. liczba stałych abonentów gazety wzrosła z 4720 do 92140. Zakłady zatrudniały przeszło 100 pracowników, w związku, z czym ówczesne pomieszczenia były niewystarczające. Sytuacja ta z kolei powoduje potrzebę rozbudowy wydawnictwa i zwiększenia bazy poligraficznej. Niemieckie władze miasta nie chcą jednak wydać zezwolenia na budowę nowej drukarni na terenie miejskim, więc Wiktor Kulerski zmuszony jest do poszukiwań terenu, na którym mogłaby powstać nowa drukarnia. W październiku 1910 roku Kulerski nabył w Tuszewie przy Drodze Łąkowej, obszerne 34 morgowe gospodarstwo. Drukarnia oraz biura wyposażone były w nowoczesne na owe czasy urządzenia jak: telefony, maszyny do pisania, zegary do stemplowania rękopisów i korekt. W 1918 roku Kulerski posiadał już własną bocznice kolejową i składnicę papieru przy Drodze Łąkowej. Od 1924 r. drukarnia nazywała się „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego”. Po 1930 roku w okresie kryzysu i zastoju w drukarstwie Zakłady zaczynają podupadać. Maleją z roku na rok obroty. Spada ilość zatrudnionych, z 143 w 1930 r. do 105 w 1932 r. W 1932 r zaprzestano także drukowania, książek. Po śmierci Wiktora Kulerskiego w 1935 roku Zakłady przejął syn Witold. Gospodarka nowego właściciela doprowadza jednak Wydawnictwo do ostatecznego upadku. W maju 1938 roku Gazeta Grudziądzka zostaje przeniesiona do Poznania.

Pierwszy numer „Gazety Grudziądzkiej” wyszedł w nakładzie 500 egz. Wydawana była 3 razy w tygodniu: we wtorki, czwartki i soboty i rozpowszechniana była drogą prenumeraty za pośrednictwem poczty i już pod koniec pierwszego roku jej ukazywania się, w grudniu 1894 r. miała już 900 prenumeratorów. Bardzo szybko liczba abonentów rosła: w 1900 r. wynosiła – 13 200; w 1905 r. – 47 400; w 1910 r. – 90 750, oraz w dniach: 1 marca 1914 r. – 128 258 i 1 sierpnia 1914 r. – około 136 000. Przy „Gazecie” powstało szereg bezpłatnych dodatków, adresowanych do określonego grona czytelników. Pierwszym dodatkiem bezpłatnym był „Dodatek Rolniczo – Przemysłowy”, przeznaczony dla rolników i rzemieślników, założony pod koniec 1894 r. Dalsze dodatki to m.in: „Gość Świąteczny, „Przyjaciel Działwy”, „Dobra Gospodyni” Od 1906 r. ukazywał się też raz w roku – „Grudziądzki Kalendarz Maryański”, który abonenci „Gazety”, otrzymywali bezpłatnie,

a wszyscy inni mogli go kupić za pośrednictwem Księgarni Wysyłkowej. Z czasem W. Kulerski założył i wydawał dalsze pisma np.: „Copocka Gazetka Kąpielowa” (1897), „Czytelnia Ludowa” (1903), „Dziennik Grudziądzki” (1903). Od 1913 r. „Gazeta Grudziądzka” ukazywała się w 4 edycjach. Każda edycja była przeznaczona dla innego regionu w państwie niemieckim.. Abonentom dołączano liczne inne bezpłatne dodatki w postaci książek i broszur oraz kolorowych obrazów. Z książek warto tu wymienić: „Dzieje narodu polskiego” Michała Majerskiego, „Krzyżacy” Ignacego Żnińskiego, „Elementarz polski” Jana Michała Rakowskiego i „Lekarz domowy” dr Stanisława Breyera. Abonenci otrzymywali też zbiorki pieśni, poradniki różnego rodzaju, listowniki oraz pozycje książkowe z literatury pięknej. Z obrazów najbardziej popularny był cykl „Dzieje narodu polskiego w obrazach”. Wiktor Kulerski nie działał sam. Miał licznych współpracowników.

Po wybuchu I wojny światowej „Gazeta Grudziądzka” z powodu nie bardzo fortunnej polityki swojego właściciela, utraciła częściowo swoje znaczenie i autorytet w polskim społeczeństwie W 1915 r. miała 66 430 abonentów, a 1920 r. – tylko 15 575. I liczba ich malała. Uległy likwidacji edycje „Gazety”, zawieszono wydawanie jej dodatków bezpłatnych. Wychodził tylko jeden ogólny dodatek bezpłatny pt. „Kobieta Polska – Obywatelka – Matka – Gospodyni”. Z licznych pism wydawanych przed wojną przez W. Kulerskiego obok „Gazety Grudziądzkiej”, ocalał tylko „Przyjaciel Ludu”, w postaci mutacji „Gazety”. Po powrocie Grudziądzka w granice Macierzy – 23 stycznia 1920 r. „Gazeta Grudziądzka” musiała sobie od nowa zdobywać abonentów. W 1921 r. miała 5 761 abonentów. Jej mutację „Przyjaciela Ludu” przekształcono na nowe pismo lokalne, dziennik „Goniec Nadwiślański (I edycja)”, jednak pod koniec marca 1921 r. pismo zostało zawieszone, z powodu braku czytelników. Około 1927 r. wznowiona została większość, wydawanych przed I wojną światową dodatków bezpłatnych. W. Kulerski wydawał i wznowiał też inne pisma, jak: wznowienie „Gońca Nadwiślańskiego (II edycja)”, „Gość Świąteczny”, „Gazeta Niedzielna”, „Echo Świata” i „Codzienny Goniec Ludowy”. Abonenci otrzymywali jak kiedyś – kalendarze, różne książki i broszury oraz kolorowe obrazy. Od 1932 r. „Gazeta Grudziądzka” wychodziła w 5 wydaniach: Wydania Głównie I, II i III, Wydanie Tańsze oraz „Gazeta Grudziądzka – Tygodnik”. Od około 1930 r. „Gazeta Grudziądzka” i Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego zaczęły podupadać. Za długi został ustanowiony nad Zakładami Graficznymi nadzór sądowy. Jak już wcześniej wspominałam, po śmierci Wiktora Kulerskiego w **1935 r.**, prowadził Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego oraz wydawał „Gazetę Grudziądzką” jego syn Witold. On też był jej kolejnym redaktorem naczelnym, W maju **1938 r.** redakcja „Gazety” została przeniesiona do Poznania i jej redaktorem naczelnym został Stanisław Kunz – junior. Po przeniesieniu do Poznania, od dnia 2 marca 1939 r. pismo zmieniło tytuł na „Gazetę Ludową”, nazwę „Gazeta Grudziądzka” co widać w podtytułach. Doprowadziło to do tego, że Witold Kulerski tracił kontrolę nad pismem, nakład spadał. Latem 1939 r. „Gazeta” znalazła się na krawędzi upadku. Z powodu

trudności finansowych, wymówiono pracę wszystkim pracownikom wydawnictwa i zaproponowano podjęcie pracy wedle nowych, niższych stawek.

Wydawaniem jej zajęło się Towarzystwo Prasowe „Oświata”. W marcu 1939 r. zmieniono jej tytuł na „Gazetę Ludową dawniej Gazetę Grudziądzką”. Miała w tym czasie około 8 000 egz. nakładu. Ostatni numer „Gazety Ludowej dawniej Gazety Grudziądzkiej”, czyli 101 wyszedł 31 sierpnia 1939 r. Kolejny jej numer z datą 2 września nie wyszedł już z powodu wybuchu II wojny światowej. Na tym zakończyły się dzieje „Gazety Grudziądzkiej”. W dniu 1 września 1939 r., (w piątek), jak wiadomo wybuchła II wojna światowa. Numer ten dotarł do abonentów w Grudziądzu.

W dniu 1 września wyszedł ostatni nr dziennika „Goniec Nadwiślański” w Grudziądzu, którego red. naczelnym był L. Doliński. Przygotowany nr 102 „Gazety Ludowej dawniej Gazety Grudziądzkiej” w Poznaniu nie wyszedł z powodu wojny.

Zakłady z częścią inwentarza pozostały w Grudziądzu, gdyż były pod nadzorem sądowym. Podczas okupacji maszyny wywieziono, a w pomieszczeniach urządzono magazyny. W 1945 roku w czasie wycofywania się wojsk niemieckich, budynki wysadzono w powietrze.

Jak już wcześniej wspomniałam „Gazeta Grudziądzka” zdobyła wielką popularność wśród czytelników dzięki swym licznym dodatkom. Do najbardziej popularnych należał „Gość Świąteczny” i „Przyjaciel Działy”. „Gość Świąteczny” szukał dla swych czytelników wzorów godnych naśladowania w minionej przeszłości, dlatego zamieszczał na swych łamach wiersze poświęcone bohaterskim królom i wodzom. Rozpowszechniał utwory, które uczyły żyć i właściwie postępować wobec Prusaków, którzy wymyślając „kulturalną walkę”, mieli na celu wyniszczenie narodu polskiego. „Gazeta Grudziądzka” poprzez swe literackie dodatki wyjaśniała pojęcie „ojczyzny”, aby polskie rodziny uchronić od tego straszliwego procesu, „Gazeta Grudziądzka” oraz jej niektóre bezpłatne dodatki, podobnie jak większość gazet i czasopism na Pomorzu, drukowała na swoich łamach powieści i opowiadania w odcinkach. Najdłuższą powieścią w „Gazecie Grudziądzkiej”, drukowaną w odcinkach, była powieść historyczna z ostatnich lat życia Jezusa Chrystusa – „**Ben Hur**”, amerykańskiego pisarza Lewisa Wallace'a. Na język polski przetłumaczył ją Antoni Stefański (1865-1929), księgarz, dziennikarz i literat regionalny, związany m.in. z Grudziądzem i Toruniem. Powieść była drukowana przez 5 lat. Pierwszy jej odcinek opublikowany został w grudniu 1918 r., w numerze 148. „Gazety”, a więc jeszcze w okresie zaboru pruskiego, a ostatni w 1923 r., w numerze 53., czyli już w Polsce niepodległej. Ogółem ukazało się drukiem **537 odcinków**.

Jako wydawca i dziennikarz w tamtych czasach działał Kulerski w sposób nowoczesny. Jego zasługą było to, że „Gazeta Grudziądzka” stała się największą „Gazetą” polską zaboru pruskiego, a później największym pismem ludowym w Pol-

sce. Późniejsze kłopoty „Gazety” były związane z działalnością polityczną jej wydawcy. Wiktor Kulerski był postacią kontrowersyjną, ale na pewno nie tuzinkową.



*Redakcja Gazety Grudziądzkiej i Gońca Nadwiślańskiego w Grudziądzu.
Fot. ze zbiorów Biblioteki Miejskiej w Grudziądzu.*



Nieistniejący gmach Zakładów Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego przy Drodze Łąkowej w Grudziądzu. Fot. ze zbiorów Biblioteki Miejskiej w Grudziądzu.



*Zakłady Graficzne W. Kulerskiego w Grudziądku.
Fot. ze zbiorów Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu.*

„Goniec Nadwiślański”

Pierwsza edycja „Gońca Nadwiślańskiego” przekształconego z „Przyjaciela Ludu” przetrwała tylko 3 miesiące. Upadła z powodu braku czytelników. Jednak we wrześniu 1925 roku ponownie wrócił „Goniec Nadwiślański”, założony przez Spółdzielnię Wydawniczą „Zjednoczenie” w Zakładach Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego z jego inicjatywy Władysława Grobelnego. Pismo miało reprezentować interesy polskiego mieszczaństwa. Od 1928 roku otrzymał podtytuł „jedyne pismo poranne poświęcone sprawom stanu średniego” i po wykupieniu go w związku z zadłużeniami przez Wiktora Kulerskiego. Nabywcami byli kupcy i rzemieślnicy oraz robotnicy, natomiast wśród inteligencji nie cieszył się popularnością. Dziennik ten zawiera bogaty materiał informacyjny dotyczący wszelkich dziedzin życia miasta. Stanowi jedno z podstawowych źródeł wiedzy o Grudziądzu z okresu międzywojennego. Ostatni numer wyszedł 1 września 1939 roku, wtedy redaktorem naczelnym był L. Doliński.

Głos Pomorski

Warto wspomnieć, że po przejęciu Grudziądza przez władze polskie w styczniu 1920 roku Towarzystwo Akcyjne wykupiło niemiecki zakład wydawniczy i nazwało go Drukarnią Pomorską. Zgodnie z umową do końca marca 1920 roku wydawano jeszcze „Der Gesellige”, które następnie przeniesiono do Piły, o czym już wcześniej wspominałam omawiając to wydawnictwo. Tymczasem w Drukarni Pomorskiej wychodził „Weichselpost” dziennik w języku niemieckim zgodny z interesami państwa polskiego. Nakład w 1923 roku wynosił 8 tys. egz. **Głównym wydawnictwem Drukarni Pomorskiej był „Głos Pomorski” organ Chrześcijańskiej Demokracji.** Rano wychodził „Głos Pomorski” przeznaczony dla szerszego kręgu odbiorców a po południu ukazywała się „Gazeta Pomorska” adresowana głównie do inteligencji. Ale to trwało bardzo krótko (finanse) i wydawano tylko „Głos Pomorski”, który deklarował ściśle narodowe cele, walkę o polskość Pomorza. Niestety brak wykorzystania nowoczesnej techniki, złe gospodarzenie doprowadziło, że 1 marca 1928 roku Głos zakończył swój żywot. „Głos Pomorski” publikował opracowania z zakresu literatury m.in. seria „Nasza Biblioteka” Ossolińskich. Zamieszczał informacje o czasopiśmie literackich ich wartości i zawartości wybranych numerów, a także pełnił funkcję magazynu informacyjnego o bieżących wydarzeniach w życiu literackim kraju a nawet marginesowo świata. Stała pozycje to recenzje przedstawień teatralnych.

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GOŚC POMORSKI

Wydawanie piątkowe, wychodzi raz w tygodniu, z wyjątkiem dni świątecznych.
Cena: 10 groszy. Prenumerata: 100 groszy w roku. Wiosna 1934 r. 100 groszy w roku.
Redakcja: ul. Mickiewicza 10, Bydgoszcz. Telefon: 1111. Adres: Bydgoszcz, ul. Mickiewicza 10.

ZE ŚWIATA

Wielki porażka
Wielki porażka...
Wielki porażka...

Wypadek w Warszawie
Wypadek w Warszawie...
Wypadek w Warszawie...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Sensacyjna niespodzianka.

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Z KRAJU

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Prezydent Rzeczypospolitej

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wielki sukces
Wielki sukces...
Wielki sukces...

Wydawnictwa – gazety – publikacje to jeden rozdział, ale był też działacz kulturalny, księgarz i wydawca m. innymi wspaniałych kartek pocztowych, które zapisały życie, zabytki naszego miasta – to **Arnold Kriedte**

W latach 30. XIX wieku rodzina Kriedte przeniosła się do Grudziądza. Arnold jako drugie dziecko urodził się w Niemczech. Ukończył szkołę średnią w Grudziądzu oraz pobierał nauki w księgarniach w Toruniu i Coburgu w celu zdobycia zawodu księgarza. W dniu 17 września 1895 roku otworzył swoją księgarnię w kamienicy przy ul. Mickiewicza nr 3, którą nabył w 1909 roku.

We wrześniu **1895** r. Arnold Kriedte otworzył księgarnię w Grudziądzu przy obecnej ul. Mickiewicza, na narożniku dzisiejszej ul. Małogroblowej.



Kim był Arnold Kriedte? Urodził się 17 lipca 1868 r. w Grudziądzu, zmarł w 1945 r. w Coburgu. Księgarz, wydawca, działacz kulturalny.

Księgarnia, po paru latach zajęła czołowe miejsce wśród księgarń grudziądzkich, stając się również wydawnictwem. Kriedte w latach 1905-1913 publikował staranne pod względem edytorskim miejskie księgi adresowe (wydał ich aż 5 w latach 1905-1913), przewodniki turystyczne, plany i ogromną ilość widokówek, dziś będących niezwykle cennym źródłem historycznym. Firma prowadziła również dział artystyczny, muzyczny i papierniczy oraz czytelnię, organizowała wystawy i koncerty miejscowych artystów. Sprowadzał też książki i czasopisma różnego rodzaju. Wychodził tam dziennik „Deutsche Rundschau” Arnold Kriedte wspierał działalność muzeum i był działaczem związku śpiewaczego. Po powrocie Grudziądza do Polski dr Kriedte pozostał na miejscu, jako aktywny działacz mniejszości niemieckiej, jednak nie angażował się w sprawy polityczne. Sprowadzał wydawnictwa z Rzeszy, działał w amatorskiej Scenie Niemieckiej, zasłużył się dla sprawy budowy nowoczesnej Szkoły im. Goethego. W czasie walk o Grudziądz w 1945 r. kamienica Kriedtego z księgarnią uległa całkowitemu zniszczeniu, obecnie w tym miejscu rozciąga się skwer zwany pl. Niepodległości. Księgarnia znajdowała się pod

numerem 8/10 i Arnold Kriedte, kiedy odkupił budynek założył na parterze budynku księgarnię z wejściem od naroża ulic. Sam Kriedte zdążył opuścić miasto przed ofensywą radziecką, ale wkrótce zmarł w Bawarii. Firma księgarska „Arnold Kriedte” przetrwała śmierć założyciela i kontynuuje działalność w miejscowości Steinfurt w Westfalii.

W spisie abonentów telefonicznych z 1932/1933 roku widnieje skromnie nr 85 – Kriedte Arnold, księgarnia Mickiewicza 10, Jednak w przewodniku dr. W Łęgi z 1925 w spisie Księgarnie – nie ma żadnej adnotacji, aby cokolwiek istniało przy ul. Mickiewicza!

Lata współczesne

W dniu 4 września 1939 r. rozpoczęła się w Grudziądzu okupacja niemiecka. Okupant odebrał Polakom wszystkie drukarnie, a było ich około 10. Przejął też działające jeszcze częściowo Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu – Tuszewie, przy ul. Droga Łąkowa 58. W nich drukowany był do końca m.in. dziennik „Goniec Nadwiślański”. Większość maszyn drukarskich i innych urządzeń poligraficznych wywieźli okupanci z Grudziądza. Pozostawili jedną drukarnię dla potrzeb władz administracyjnych i wojska. W niej, w 1941 r., gdańskie wydawnictwo Der Danziger Vorposten zaczęło wydawać dziennik lokalny „Der Gesellige”. Miał on podtytuł: w tłumaczeniu („Urzędowy organ NSDAP oraz zwierzchności państwowej i komunalnej w powiatach Grudziądz, Brodnica i Nowe Miasto”). W tej też drukarni była drukowana w końcowych miesiącach okupacji niemieckiej gazetka „Graudenzer Front”.

W dniu 6 marca 1945 r. zakończyła się okupacja niemiecka w Grudziądzu. Do Grudziądza przeniesione zostały władze powiatowe z tymczasowej ich siedziby w Radzynie. Utworzone zostały dla Grudziądza tymczasowe władze miejskie. Przy Zarządzie Miejskim powstał Referat Miejski Informacji i Propagandy i powstał projekt wydawania własnego pisma. W ten sposób narodził się tygodnik **„WIADOMOŚCI GRUDZIĄDZKIE”**, z podtytułem: **„Czasopismo Lokalne”**. Pierwszy jego numer wyszedł 7 kwietnia 1945 r. i kosztował 1 zł i objętość każdego numeru 4 strony. „Wiadomości” drukowała Drukarnia pod Zarządem Państwowym 2 w Grudziądzu, ul. Grobłowa 29-30. Każdy kolejny numer pisma wychodził w soboty. W okresie 7 kwietnia – 6 maja 1945 r. wyszło ogółem 5 numerów „Wiadomości Grudziądzkich”. Ostatni nr 5 wyszedł wyjątkowo w niedzielę. Przez wiele lat historycy prasy uważali, że wyszło tylko 5 numerów „Wiadomości Grudziądzkich”. W połowie lat 80. XX w., odnalazł się nieznany numer „Wiadomości Grudziądzkich”. *Nosi on tytuł: „Wydanie nadzwyczajne! „WIADOMOŚCI GRUDZIĄDZKIE”. Grudziądz, środa 9-go maja 1945. Cena egzemplarza 1 zł”. Numer jest nieliczbowany, zadrukowany jednostronnie i zawiera artykuły: „Prezydent Ob. Bierut do Narodu Polskiego”, „Szczegóły kapitulacji Niemiec. Delegacja niemiecka może odejść!” i „Wielki wiec manifestacyjny”. Obok wymienionych materiałów wydrukowana została notatka: „Dzisiaj i jutro nie ma godzin policyjnych” i hasło: „Zaciemnianie okien od dnia dzisiejszego nie obowiązuje”.*

W miejsce zlikwidowanego tygodnika „Wiadomości Grudziądzkie”, Miejska i Powiatowa Rada Narodowa w Grudziądzu zaczęły wydawać 3 razy w tygodniu pismo „**GŁOS GRUDZIĄDZA**”. Nr 1 wyszedł **15 maja 1945** r. Redaktorem naczelnym nowego pisma był Jan Weiss. Drukowane było w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Grudziądzu, ul. Grobłowa 29-30. Od nr 34 z 1945 r. „Głos Grudziądzka” stał się organem Polskiej Partii Socjalistycznej. Wydawanie jego przejęła Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”. Drukowany był w Drukarni „Wiedzy” nr 7 w Grudziądzu. W dniu 11 września 1945 r. tytuł pisma „Głos Grudziądzka” został zmieniony na „**GŁOS POMORZA**”. Nadano mu podtytuł „Organ PPS na Pomorze Północne, Warmię i Mazury”. Od nr 199 z 1946 r. gazeta stała się pismem codziennym (pełnym dziennikiem). Od nr 50 z 1947 r. grudziądzki „Głos Pomorza” został przeniesiony do Torunia, gdzie połączył się z „Robotnikiem Pomorskim” (Toruń) i „Robotnikiem Kujawskim” (Inowrocław). Jego redakcja grudziądzka uległa likwidacji. Utworzony został Oddział Grudziądzki „Głosu Pomorza. Grudziądzki „Głos Pomorza” dołączał dla swoich czytelników bezpłatne dodatki. Wzorowane one były na bezpłatnych dodatkach z okresu przedwojennego, dołączanych do grudziądzkich gazet, m. in. „Gazety Grudziądzkiej” i „Głosu Pomorskiego”. Były to dodatki: „DODATEK LITERACKO-NAUKOWY”. Jego nr 1 wyszedł 20 stycznia 1946 r., „ŚWIAT KOBIECY”, „KRONIKA GRUDZIĄDZKA”.

Mijały lata a grudziądzanie po zaprzestaniu wydawania „Gazety Grudziądzkiej” Wiktora Kulerskiego nie mieli swojej własnej lokalnej gazety. W roku 1993 na rynku grudziądzkim pojawiła się nowa „Gazeta Grudziądzka” informująca o wydarzeniach lokalnych w mieście. Jej edycja trwała do roku 2004. Od tego momentu Grudziądzanie znowu pozbawieni zostali swojego własnego dziennika. Jednak na początku roku 2013, grupa młodych pasjonatów, kochający swoje miasto postanowiła wznowić edycję lokalnej gazety pod nazwą „Grudziądzka.pl”. Inicjatywa założenia „Grudziądzka.pl” była prozaiczna, ponieważ w Polsce, Grudziądz był chyba jedynym miastem pozbawionym swojej własnej gazety. 9 kwietnia 1993 r. ukazał się pierwszy numer tygodnika grudziądzkiego. Tak, więc Grudziądz doczekał się ponownie swojego lokalnego pisma, ale na jak długo?



Telewizja kablowa w Grudziądzu

W 1991 r. początki telewizji kablowej w Grudziądzu pojawia się firma Video-Sat z Dzierżoniowa, która proponuje mieszkańcom Spółdzielni wykonanie sieci kablowej. Jako pierwsi kablówkę mają odbierać mieszkańcy osiedla Kopernik. Niestety firma nie wywiązuje się ze swoich obietnic i powierza realizację tego zadania firmie Petrus z Chojnic. Pierwsi sygnał telewizji kablowej, tuż przed świętami Bożego Narodzenia w 1991 roku odbierają mieszkańcy osiedla Kopernik. Jest to jedenaście programów. Dwa programy polskiej telewizji publicznej (TVP1, TVP2) nadawane z Trzeciewca oraz dziesięć programów satelitarnych, przede wszystkim niemieckojęzycznych. Poza tym mieszkańcy osiedla Kopernik mogą oglądać również lokalną telegazetę, a właściwie program planszowy, robiony na prostym mikrokomputerze – Amiga. W 1993 roku w telewizji kablowej pojawia się program lokalny, tworzony przez Centrum Kultury Teatr. Audycje nadawane raz w tygodniu są relacjami z najważniejszych wydarzeń w mieście. w tym czasie sygnał telewizji kablowej mogą odbierać również mieszkańcy osiedla Lotnisko. W 2001 r. Spółdzielnia jest jednym z większych operatorów sieci kablowej w Polsce. Posiada ponad 19 tys. gniazd, w sieci są już 43 programy. Program planszowy składa się z ponad stu stron. W 2016 roku Telewizja Kablowa Spółdzielni Mieszkaniowej obchodziła już 25 lat. Była wtedy jedną z większych sieci w Polsce. W skład oferty Telewizji Kablowej wchodzi: telewizja cyfrowa, telewizja analogowa pełniąca funkcję multiroomu analogowego, Internet przewodowy i mobilny, telefonia stacjonarna, program planszowy i własny program lokalny. Od 2007 roku grudziądzka telewizja kablowa ma swoją siedzibę z pełną infrastrukturą i wyposażeniem.

W 2018 roku z usług telewizyjnych korzysta ponad 18 tys. abonentów, w tym ok. 16 tys. abonentów telewizji cyfrowej. Mamy blisko 10,5 tys. internautów oraz ponad 2,6 tys. abonentów telefonii stacjonarnej. W naszej ofercie cyfrowej jest blisko 160 kanałów, w tym ok. 100 w jakości HD.

PODSUMOWANIE

Pierwszą gazetą jaka ukazała się na rynku grudziądzkim była gazeta „**Der Gesellige Graudenzer Zeitung**”. Inauguracyjny numer ukazał się w **1826** roku. Jednak gazeta „Der Gesellige” nie była polską prasą, (wydawano ją w języku niemieckim) bowiem propagowała typowy niemiecki nacjonalizm. Założycielem gazety był Carl Gothilf Rothe. Gazeta na początku swego istnienia przez długi czas ukazywała się jako tygodnik. Ciekawym faktem jest to, że gazeta w swoich artykułach nie prezentowała wiadomości politycznych, dlatego że w ówczesnym czasie rząd pruski pobierał za nie opłaty, tzw. „opłaty stemplowe”. Od roku 1889 zaczyna ukazywać się jako dziennik. Poza wydawaniem gazety Carl Gothilf Rothe wydaje również książki oraz różnego rodzaju broszurki. „Der Gesellige” od 1826 do 1920 roku najbardziej hawkastyczne pismo i najpoczytniejszy organ prasowy niemieckiego mieszczaństwa na Pomorzu Gdańskim. Zakład drukarski i wydawniczy był wspierany przez rząd berliński i w 1913 roku zatrudniało 140 osób w tym jednego Polaka.

W mieście, w którym niejako dominuje prasa niemiecka, powoli zaczyna rozwijać się dość znaczący polski ruch wydawniczy.

Wiktor Kulerski, dnia 30 września **1894** roku wydaje pierwszy numer dziennika pod nazwą „**Gazeta Grudziądzka**”. Wydanie „Gazet Grudziądzkiej” okazuje się strzałem w przysłowiową dziesiątkę, i dziennik bardzo szybko zdobywa ogromną popularność na tutejszym rynku. „Gazeta Grudziądzka” Wiktora Kulerskiego redagowana, drukowana oraz wydawana była w Grudziądzu przez prawie 40 lat. „Gazeta Grudziądzka” odgrywała doniosłą rolę – była podręcznikiem języka polskiego dostępnym dla szerokich mas ludowych, budziła świadomość narodową, broniła polskiego stanu posiadania, propagowała polskie organizacje społeczne, uzależniała od znajomości historii i literatury ojczystej i stała się ważnym ośrodkiem propagującym polską książkę. Jednak w czasie pierwszej wojny światowej Kulerski nie sprawdził się jako działacz narodowy – jego gazeta zaczęła szerzyć idee sprzeczne z interesami narodu polskiego, stanęła oficjalnie po stronie polityki pro-niemieckiej. Była jedyną polską gazetą, którą wysyłano żołnierzom armii niemieckiej wysyłaną na front. Po pierwszej wojnie światowej zmieniła się funkcja „Gazety Grudziądzkiej – adresatem stała się ludność wiejska, dla Grudziądza zaś były przeznaczone inne czasopisma. Ze względu na treść i ogólny poziom nie cieszyła się uznaniem większości mieszkańców, ale i tak miała stałych czytelników – byli to robotnicy przybyli do Grudziądza ze wsi oraz ludzie ze starszego pokolenia, którzy znali pismo z czasów niewoli pruskiej.

W latach międzywojennych dziennikarze stanowili elitę, która z racji swego wykształcenia i pełnionej funkcji odgrywała przodującą rolę w życiu kulturalnym. Przedstawiciele miejscowej prasy należeli do Koła Dziennikarzy Grudziądzkich (10 stałych redaktorów w 1933). Dziennikarze byli organizatorami tzw. wieczorów literackich. Jedną z form były szopki.

Mijały lata a Grudziądzanie po zaprzestaniu wydawania „Gazety Grudziądzkiej” Wiktora Kulerskiego nie mieli swojej własnej lokalnej gazety. Dopiero w roku **1993** na rynku grudziądzkim pojawiła się nowa „Gazeta Grudziądzka” informująca o wydarzeniach lokalnych w mieście. Jej edycja trwała do roku 2004. Od tego momentu Grudziądzanie znowu pozbawieni zostali swojego własnego dziennika. Jednak na początku roku 2013, grupa młodych ludzi pasjonatów, postanowiła wznowić edycję lokalnej gazety pod nazwą „Grudziądzka.pl”. Inicjatywa założenia „Grudziądzka.pl” była prozaiczna, ponieważ w Polsce, Grudziądz był chyba jedynym miastem pozbawionym swojej własnej gazety.

KILKA CIEKAWOSTEK – OGŁOSZEŃ z prasy międzywojennej (pisownia oryginalna)

„Tivoli” Punkt zborny najwykwintniejszej publiczności – właściciel L. Engels. Sala do zabaw i na przedstawienia teatralne. Wielki ogród z werandą. Restauracja – Kręgielnia – Lipowa 21/33.

Kino „Apollo” – Teatr Groblowa 2-4. Wł. Franciszek Kaube. Wyświetlanie obrazów kraj. i zagr. Koncert artystyczny, dwa razy w tygodniu zmiana programu.

„Goniec Nadwiślański – jedyny organ stanu średniego, redakcja Mickiewicza 8. Pismo poświęcone sprawom kupiectwa, drobnego rzem. I inteligencji pracującej – codziennie.

Angielska Studnia – Fabryka wód mineralnych – Spichrzowa 26 – woda sodowa i lemoniady. Gen. Przedst. Browaru Chełmińskiego Porter Huggera.

Gospoda Abstynentów – P. Lamek – Radzyńska 3 – Radzyńska – smaczne, treściwe obiady i kolacje.

Zakład Powroźniczy – B. Bronikowski – Plac Promowy 3 Restauracja „Pod Kotwicą” sala do zabaw.

Restauracja właś. Józef Grzeszkowiak Pl. 23 Stycznia 19 – obiady z 3 dań 1,40 zł lokal obok przystanku tramwajowego 5 min. od dworca otwarty do 1 w nocy.

Nowoczesne Kursa Kierowców Samochodowych zatwierdz. Przez Min.W.R i O.P Departament Szkół Zawodowych. Kurs trwa 3 m-ce. Specjalne kursa dla zawodowych szoferów i kursa dżentel. Dla pań i panów (oficerów). Po ukończeniu kursów egzamin przed komisją województwa Toruń, po złożeniu którego otrzymuje każdy uczeń prawo jazdy na całą Rzeczpospolitą Polską. Zgłoszenia codziennie.

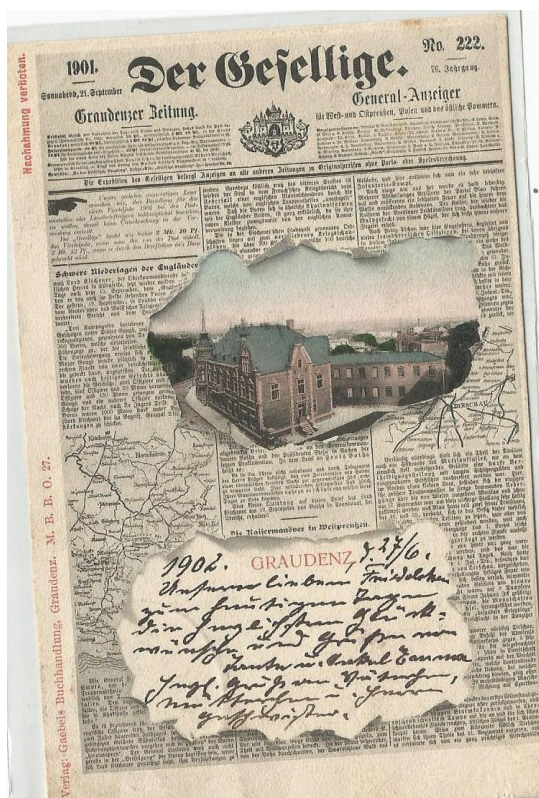
Szwajcarskie gorzkie zioła (z kogutkiem) znakomicie ułatwiają funkcję organów trawienia. Idealny naturalny środek przy chronicznych zaparciach i przeciwko otyłości.

Okazja – sprzedam moją oberżę jedyną w kościelnej wiosce....

Poszukuję dwóch chłopaków umiejących pracować w konie.

Najdelikatniejszy rosół, smaczne jarzyny, doskonale sosy sporządzić można szybko i tanio przy użyciu MAGGIego bulionu w kostkach.

Magazynom trumien poleca mocny papier krepowy. Jedyna chrześcijańska i polsko-katolicka hurtownia wszelkich przyborów do trumien w Polsce.



Podczas upałów letnich odświeża i wzmacnia „PRZEMYSŁAWKA”: woda polarna do zmywania głowy, chłodzi i chroni przed migreną.

Cukier jest niezbędny organizmowi ludzkiemu. Cukier w Polsce jest za drogi. Żądamy obniżenia ceny cukru!

Matrymonialne:

Kawaler Polski – katolik 35 lat lic. Rolnik, poszukuje dla braku znajomości, celem prędkiego OŻENKU panny w wieku 20-35 lat. Panny, które reflektują i są w posiadaniu jakiegokolwiek gospodarstwa, w który by można się w żenić, zechcą swe łaskawe zgłoszenia z dołączeniem fotografii, która się zwraca....

Wdowa posiadająca własne 3 domy wartości 100 000 zł pragnie wyjść za mąż. Panowie stanu wolnego do lat 50 posiadający majątek do 250 000 zł...

Panna 23 stara, sierota milej powierzchowności z wioski w okolicy Melna, posiadająca 600 mk gotówki pragnie wyjść za mąż za trzeźwego rzemieślnika, dobrego robotnika z miasta, wioski lub z folwarku



(L.B.S.)

Redakcja: Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.